

Kyr. Baryliniski Jozef, lat 42, rolnik, zomaty
wypieklony przymusowo do Z.S.S.R.

Po wroceniu czerwonej armii na teren kolonii Zastawia
pas. Kostopol gm. Ludwipol władze Sowietnie zorganizowały ko-
mitet pod nazwą Siel. Rada. Siel. Rada zaraz rozpoczęła swoją
prace, od spisywania majątku w wszystkich kolonistach. U mnie w
domu spisali cały inwentarz żywy i martwy, motywiując spisy tym
że w razie zamarcia jakichś zwierząt w gospodarstwie władze
Sowieckie mają braki te wypełnić. Czynności starostwa lasowego
pełniłem do końca 1939 r. Następnie na zapytanie władz Sow. czy
chcę się dalej pełnić funkcję gosp. osiadleńców, że na ogółte
sposobem się staniu tego rodzaju funkcję tą mi nie wypicie.

Po opuszczeniu stambwiska gosp. władze rozpoczęły rozprze-
danie mego majątku, a w szczególności meubelarnego urządkowa-
nia mieszkani: meble, zboże, ziemniaki i t. p.

Dnia 10/11 1940 r. N. K. W. P. z miłego miejscowego ranniem zgod-
nie wenił do domu mego przeprowadzić jeszcze jedną rzecz w poszuki-
waniu za bronią i oświadczyli mi że w przeciągu pół godziny anam
się zaledwie na furę wozem z całą rodziną. Jego samego dnia
byliśmy zaledwie do wagonu towarowego do którego wpałowali
tęż rodzinie do 70 osób i dowi wagonu poramiykali na jakimś
tęż do miejscowości Z.S.S.R. miasta Kutlas.

Podzi towala 20 dni do miejscowości Z.S.S.R. miasta Kutlas.
Na całą podróż podwór dala nam tylko war chleba po 10 bo-
chenka dwukilogramowy na 5 osob. Za Kutlasem na
stacji kolej. zrobili zastawili wyładowaniu z wagonów przy
temperaturze powietrza zero 50° wrodek i karali siedzieć na
sanie przy stacji stojące na których nie było ani jedzenia
stony i podwór powietrza towala 60 dni, w czasie której
była okropna burzliwa t. j. wietrzna pogoda, zamiast śniegu i
trwały mroz. Po przebyciu podróży podwór 80° dzieci na
smutek przemieszaniu pomiecalo, a jedno zmarło z mrozem.
120 rodzin zostało rozmieszczone w obozisku Witiwinin
w czterech barakach. Po parudniowym odpoczynku wyzna-
ceni nam wyrob lasu z oznaczeniem zgony do wypracowa-
nia dietetycznej normy, na którą trzeba było wyrobac otrębic z
galerii i te że spalic, a
dego nie mogł myśleć nam

Po kilku dniach pracy doli mam tytatem zapomogi poton
na osobe, ktora powinna potracali pier cely eras pracy da do
zwolnienia. po 20^o od karobismej sumy i 25^o na dobrozenie
czerwonej amizji. W razie gdy ktory zachorowal, nie stat do
pracy, statny nie stawienia sie chocby jeden dzien miet
uprzedz sgdowaz za to pnestepstwo i strasmat wyrok, mace
ktorego bylo mu potracano w przeciagu 5 (pide) miesiec
po 25^o od karobismej sumy za kazdy dzien (nie pracujac)
cy byli jak oni nakrywali prokut. Poniewaz trudnosc
bylo zabezpieczenie sie od zachorowan ze wzgledy cyckich
warunkow zycia, a pracy prawie kazdy mial potracane
70^o od swych karobion, co kstentujacy sumy cistko byly
zypni i rodnine i siebie, gdyz inkil nie utrzymywal zdmym
prowiantow od wladz, wrecz zimnoscni byli wyszbywac do
swych porostatnych ubraui by utrzymac przyzyciu rodnine
swaj i siebie. Jednakze nie wszyscy mogli uniknac glodowej
zimnoci i bylo wiele podobnych wypadkow i pamietam w
sereghosieimari sup jednego, ktorego spotkal porzysy ws,
a miaznowicie Brochocni Wladystaw z Wolynia
lat owolo 25 z powiatu Kostopol wies Solpa. Po znik-
nieniu simego zypilismy sie jagodami, jak za wawimy bawimy
poiniej gryby i taki stan decy otwatal do 14 sierpnia 1942 roku.
Po zabrochumimoy Polno-Sawiczej otrzymalismy docu-
menta wolnego zycia. Gdyimny sie zwloccili z prosba do wladz
Sawiczych by nas podwiecil dostaczi Sobji diwiadowno
nam dostataie sie tam sami swimi iobadkami, a jak
nie, to z dychajcie. Na drodze nie otrzymalismy od
wladz Saw. ani gotowki, ani zadnego prowiantu i tak
o glodzie i chlodzie piero dostalismy list do wladz polo-
kich w Kutlasi.

Bozhenko 1942